

ZDZISŁAW JEZERSKI

## Służba zdrowia Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej

### Healthcare in Poznań Division of Polish Home Army (AK)

Zakład Historii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

#### Streszczenie

We wrześniu 1939 roku władze hitlerowskich Niemiec przyłączyły województwo poznańskie do obszaru III Rzeszy jako Reichsgau Wartheland. Dążyły do całkowitego usunięcia stamtąd Polaków. Cel ten realizowały za pomocą eksterminacji oraz wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa. Represje te powodowały rozwój organizacji, które podejmowały obronę społeczeństwa polskiego. Największą z nich była Armia Krajowa. Jednym z ważniejszych kierunków jej działalności była ochrona zdrowia i życia Polaków. Dlatego też ogromną rolę pełnili w niej lekarze, farmaceuci, pielęgniarki oraz działacze i towarzystw opiekuńczych i społecznych.

**Słowa kluczowe:** medycyna wojskowa, historia medycyny wojskowej, medycyna w czasie II wojny światowej, historia medycyny polskiej

#### Summary

In September of 1939, the Poznań Province was annexed by the state authorities of Nazi Germany to the territory of the Third Reich, and called Wartheland. The Nazi authorities aimed at expelling all Polish citizens from the area. They pursued this goal by exterminating and displacing the inhabitants to the General Government. These repressive measures sparked off the development of organizations which tried to defend Polish society. The largest of them was the Polish Home Army (*Armia Krajowa*). One of its most important goals was to protect the health and life of Poles. Therefore, doctors, pharmacists, nurses and activists of various welfare and social organizations played a very important role in The Home Army.

**Key words:** military medicine, history of military medicine, medicine of the second world war, Polish history of medicine

W latach II wojny światowej Wielkopolska, jakkolwiek doświadczana w wielowiekowych walkach z niemiecką i germanizacją, stanęła w obliczu nowego zjawiska historycznego, jakim była hitlerowska okupacja. Wkraczający na początku września 1939 roku hitlerowcy przyjęli, że powracają na ziemię niemiecką. Negowali postanowienie Kongresu Wersalskiego z 1919 roku, uznające Wielkopolskę za część odradzającego się po 123 latach zaborów państwa polskiego.

Po kapitulacji Wojska Polskiego i opanowaniu ziem polskich: po linię Bugu, hitlerowskie Niemcy włączyły Wielkopolskę w obręb III Rzeszy. Stała się dominującą

częścią utworzonego wtedy okręgu administracyjnego i wojskowego, noszącego od 29 stycznia 1940 roku nazwę Wartheland (Kraj Warty)<sup>1</sup>. Władze hitlerowskie w swych dążeniach wobec tego obszaru na pierwszy plan wysunęły cel całkowitej jego germanizacji. Zamierzały osiągnąć go w ciągu dziesięciu lat. Namiestnikiem Kraju Warty został Arthur Greiser, jeden z najbardziej fanatycznych i zaciętych polakożerców. Urodził się w Środzie Wielkopolskiej jako syn niemieckich kolonizatorów. Bezpo-

<sup>1</sup> E. Serwański: *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 17–47.

średnio podlegając Hitlerowi, otrzymał od niego pełnię władzy partyjnej i państwowej na tym terenie<sup>2</sup>.

Od pierwszych dni sprawowania urzędu Greiser gorliwie germanizował ziemię Wielkopolską. Z jego rozkazu oddziały Wehrmachtu i gestapo rozstrzelały masowo kilka tysięcy Polaków. W Poznaniu egzekucje wykonywano w Forcie VII, w Lasku Dębińskim, na Sołacz, w więzieniu przy ul. Młyńskiej oraz w siedzibie gestapo przy ul. Ratajczaka. Ofiarami tych akcji eksterminacyjnych nie byli przypadkowi ludzie. Jeszcze przed wybuchem wojny władze hitlerowskie sporządziły listy proskrypcyjne, obejmujące kilka tysięcy osób, które zdecydowano zamordować. Obejmowały one tych, którzy w jakikolwiek sposób kierowali polskim społeczeństwem. Przede wszystkim znaleźli się na nich działacze państwowi i politycy, powstańcy wielkopolscy, przedstawiciele wolnych zawodów, wśród których byli również lekarze i farmaceuci<sup>3</sup>. Później mordowano także tych, którzy w jakikolwiek sposób naruszyli drakońskie zasady i obowiązki wprowadzone przez okupantów wobec Polaków. Ginęli wszyscy ci, którzy próbowali przeciwstawić się nowym władcom. Wskutek eksterminacji w latach 1939–1945 na terenie Wielkopolski zginęło ponad 100 tysięcy Polaków<sup>4</sup>.

W pierwszych dniach października 1939 roku Niemcy rozpoczęli masowe wyrzucanie Polaków z mieszkań i gospodarstw rolnych. Około 500 tysięcy ludzi wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa, kilkaset tysięcy przeniesiono do gorszych mieszkań, w których powstało znaczne przeludnienie. Zdarzały się przypadki, że w jednej izbie mieszkało kilkanaście osób. W uzyskanych mieszkaniach osiedlano Niemców z krajów bałtyckich, Wołynia i Besarabii. Zmiany ludnościowe były tak dynamiczne, że już pod koniec 1940 roku w Poznaniu nie było prawie kamienicy, a na prowincji wsi, w której nie mieszkałoby chociaż kilku Niemców. Polakom zabrano wszystkie przedsiębiorstwa, sklepy, warsztaty rzemieślnicze, gabinety lekarskie i apteki.

Przez cały okres okupacji prowadzono w Wielkopolsce akcje zsyłek Polaków na roboty przymusowe do Rzeszy. Objęły one ponad 200 tysięcy ludzi. Nieustannie w miastach i miasteczkach przeprowadzano obła-

wy uliczne, podczas których wnikliwie kontrolowano złapanych i najczęściej znajdowano powody do aresztowania. W latach 1940–1943 na terenie Wielkopolski gestapo aresztowało niekiedy dziennie do 2 tysięcy osób, a w samym Poznaniu — do 600 osób.

O wielkości i bezwzględności systemu terroru i prześladowań w Wielkopolsce świadczą następujące liczby: utworzono tu 28 wielkich więzień, 3 wielkie obozy przesiedleńcze, 2 wielkie obozy karno-śledcze, 4 filie obozów koncentracyjnych, 67 obozów pracy, 8 gett i obóz masowej zagłady. Władze hitlerowskie w Wielkopolsce zmierzały do biologicznego wyniszczenia Polaków na tym terenie. *Ausrotten* — wyniszczyć, nieustannie głosił w swych poleceniach i dyrektywach namiestnik Kraju Warty, Arthur Greiser<sup>5</sup>.

W całości walki biologicznej hitlerowców wobec Polaków istotne miejsce zajmowała zbrodnicza polityka w opiece medycznej. Stosowana wraz z innymi formami walki biologicznej — dyskryminacyjną polityką socjalną, aprowizacyjną, w sferze usług, niskimi płacami, przymusową wielogodzinną pracą fizyczną ponad siły, brakiem opieki społecznej, zakazami w dziedzinie wychowania fizycznego, sportu i rekreacji — przyniosła społeczności polskiej w Wielkopolsce niepowetowane straty.

Akcja eksterminacyjna, aresztowania oraz wysiedlenia objęły również lekarzy i farmaceutów. Przede wszystkim tych, którzy odgrywali istotną rolę w przedwojennym systemie opieki medycznej w Wielkopolsce. Należeli do nich nauczyciele i pracownicy Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, który został zlikwidowany. Represje dotknęły także personelu kierowniczego szpitali i ośrodków zdrowia. Tylko część spośród zaangażowanych przed wojną w placówkach leczniczych lekarzy i aptekarzy pozostawiono w dotychczasowych miejscach pracy i podporządkowano niemieckiemu kierownictwu. Mieli oni tam pracować do czasu znalezienia odpowiedniego personelu niemieckiego, którego większego napływu spodziewano się dopiero po zakończeniu wojny<sup>6</sup>. Dodać należy, że wielu lekarzy i farmaceutów w sierpniu 1939 roku zostało zmobilizowanych do służby zdrowia Wojska Polskiego, w której szeregach opuściło Wielko-

<sup>2</sup> M. Bartoszkiewicz: *Arthur Greiser*, „Przegląd Zachodni”, 1946, s. 301–320.

<sup>3</sup> S. Kubiak: *Terror hitlerowski w Wielkopolsce*, Poznań 1962, s. 41–62; W.W. Głowacki: *Męczeńskie drogi farmaceutów wielkopolskich w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Poznań 1947, *passim*; *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*. Wybór i tłumaczenie: C. Łuczak, Poznań 1987, s. 83–84.

<sup>4</sup> C. Łuczak: *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 14–41.

<sup>5</sup> J. Marczewski: *Hitlerowska polityka narodowościowa na terenie Okręgu Warty 1939–1945*, [w:] *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1993, s. 59–82.

<sup>6</sup> M. Przychodzki: *Martyrologia lekarzy wielkopolskich podczas okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Lekarski”, 1978, 1, s. 116–131; *idem*: *Lekarze poznańscy w czasie okupacji na tle ludobójczej polityki hitlerowskiej*, „Przegląd Lekarski”, 1977, 1, s. 158–171; K.M. Pospieszalski: *Wykaz pracowników Uniwersytetu Poznańskiego zmarłych w czasie wojny*, „Przegląd Lekarski”, 1967, 1, s. 128–137; S. Kłodziński: *Egzekucja dr. Czesława Zapędowskiego w Lasach Rzuchowskich*, „Przegląd Lekarski”, 1980, 1, s. 148–149.

polską. Fakt ten oraz działania represyjne okupantów wobec polskiego personelu służby zdrowia bardzo osłabiły efektywność pomocy medycznej dla ludności polskiej w Kraju Warty.

Szczególnie negatywne było to, że polityka zdrowotna władz hitlerowskich stanowiła element wyniszczania Polaków w Wielkopolsce. W początkach okupacji przejęto mienie polskiej służby zdrowia, przeznaczając je głównie dla ludności niemieckiej i żołnierzy Wehrmachtu. W niektórych tylko obiektach leczniczych wydzielono miejsca dla chorych Polaków. Były to najczęściej korytarze i sutereny. Gauleiter Arthur Greiser uczynił bowiem służbę zdrowia narzędziem w walce narodowo-wyzwoleńczej, której stawiał zadania wyniszczania Polaków. Lekarzy traktował jak bojowników w walce narodowościowej. Mówiąc o „politycznych zadaniach medyków”, podkreślał, że ich praca nie ogranicza się do udzielania pomocy, lecz że winni oni występować czynnie także pod względem politycznym. Dyrektywa ta znalazła wyraz w praktyce odmowy opieki lekarskiej Polakom, utrudnianiu dostępu do lekarzy, a głównie do opieki szpitalnej<sup>7</sup>. Zwalczanie chorób wśród Polaków zostało utrudnione również wskutek pozbawienia ich możliwości nabywania niektórych potrzebnych leków, materiałów opatrunkowych oraz ograniczenia praktyk leczniczo-zapobiegawczych i to nawet w przypadku zobowiązania się chorego do pokrycia całkowitych kosztów<sup>8</sup>.

Wielkopolanie wcześniej zorientowali się, że w tej wojnie i w nowym zaborze niemieckim już nie chodzi tylko o pozbawienie państwa polskiego niepodległego bytu, ale o zagrożenie biologiczne narodu polskiego, o jego fizyczne wytępienie. Dlatego też od samego początku okupacji podejmowali różnorodne formy samoobrony, a także walki przeciwko władzom okupacyjnym. Przygotowania w tym zakresie podjęto jeszcze przed wybuchem wojny, w atmosferze wzrastającego napięcia międzynarodowego. Wiosną 1939 roku powstał w Poznaniu nieformalny związek oficerów Wojska Polskiego, którego celem było poparcie generała Władysława Sikorskiego w jego staraniach o powrót do służby czynnej w WP. Związek ten przyjął nazwę „Czołem Sikorskiemu”. Na jego czele stanął major Stefan Łukowicz, desygnowany przez generała Sikorskiego na męża zaufania na obszar Wielkopolski i Pomorza. W kierownictwie tej organizacji znalazł się również major doktor medycyny Wojciech Jedlina-Jacobson, któremu powierzono przygotowanie pomocy medycznej w warunkach niemieckiej okupacji. Jednakże

aresztowania i wysiedlenia członków organizacji jesienią 1939 roku doprowadziły do jej rozbitcia<sup>9</sup>.

Podkreślić należy, że pomimo okrutnych represji władz hitlerowskich od samego początku okupacji w Wielkopolsce tworzone organizacje konspiracyjne, których celem była walka przeciwko okupantom oraz podtrzymywanie polskości wobec prowadzonej germanizacji. Ze względu na wyniszczanie biologiczne Polaków przez władze okupacyjne, organizacje konspiracyjne inspirowały podejmowanie różnorodnych form i metod samoobrony biologicznej. Dodać trzeba, że świadomość zagrożenia biologicznego w społeczeństwie polskim powodowała, iż samoobrona rozwijała się w nim w sposób spontaniczny i chętnie włączało się ono do wszelkich działań w tym zakresie podejmowanych przez organizacje konspiracyjne.

Specyficzną cechą konspiracji wielkopolskiej podczas okupacji hitlerowskiej było to, że przede wszystkim koncentrowała się na ochronie zdrowia i życia Polaków. Działalność tę podnieść trzeba do rangi walki politycznej. W warunkach niezwykle ostrej walki narodowościowej ze strony okupanta, ochrona biologiczna społeczeństwa polskiego stawała się walką o polską rację stanu. Decydującą rolę w tej walce odgrywał personel medyczny z lekarzami na czele. Dlatego też każda z organizacji konspiracyjnych starała się pozyskiwać lekarzy, pielęgniarki, farmaceutów, stomatologów oraz ludzi posiadających jakiegokolwiek kwalifikacje do pracy medycznej i opiekuńczej. Wskazać tu trzeba, że ogromnym wsparciem dla personelu medycznego było harcerstwo, które przed wojną przygotowało spory zastęp ofiarnych harcerek i harcerzy, szkolonych na kursach samarytańskich w zakresie niesienia pierwszej pomocy oraz opieki nad rannymi i chorymi. Swoistym sprawdzianem ich umiejętności i gotowości do pracy w służbie sanitarnej było wielkie zaangażowanie harcerstwa w niesieniu pomocy poszkodowanym podczas walk we wrześniu 1939 roku<sup>10</sup>.

Jesienią 1939 roku na terenie Wielkopolski powstało kilkadziesiąt konspiracyjnych organizacji polityczno-wojskowych i wojskowych. Przedwojenne partie polityczne nie zaprzestały swej działalności, kontynuując ją metodami konspiracyjnymi. Największym ugrupowaniem politycznym na tym terenie była Narodowa Demokracja. Powołała ona formację zbrojną pod nazwą

<sup>9</sup> *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej*, M. Woźniak (red.), Poznań 1998, s. 130–131.

<sup>10</sup> *Harcerki 1939–1945*, K. Wyczańska (red.), wyd. II, Warszawa 1983, s. 71–75; K. Kruszewski, *Bogusław Polak: Działalność konspiracyjna harcerstwa kościańskiego w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, [w:] *Południowo-Zachodnia Wielkopolska w walce z hitleryzmem 1939–1945*, Kościan 1972, s. 89–95.

<sup>7</sup> J. Serwański: *op. cit.*, s. 187–201.

<sup>8</sup> K. M. Pospieszalski: *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946, s. 51–62.

Narodowa Organizacja Wojskowa. Służbę zdrowia organizował w niej porucznik doktor Klemens Górczyński. Władze okupacyjne jednak pilnie śledziły działaczy narodowych i szybko wykryły ich podziemne struktury. Już w marcu 1940 roku rozbiła je fala aresztów<sup>11</sup>.

Środowiska żołnierzy zawodowych i powstańców wielkopolskich utworzyły kilka formacji zbrojnych. Pięć tych organizacji zjednoczyło się i 8 grudnia 1939 roku powołało organizację pod nazwą Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich (WOZZ), która tworzyła swe struktury nie tylko w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu i Śląsku, a więc na ziemiach polskich wcielonych jesienią 1939 roku do III Rzeszy. W ramach tej organizacji powstał Wydział Medyczno-Sanitarny. Jego szefem był doktor Henryk Szulc, a zastępcą tegoż — doktor Władysław Krzyżaniak. Poza nimi w dziale tym czynni byli: doktor Antoni Wierusz, kapitan doktor Stefan Panieński, doktor Stanisława Dzieciołowa oraz liczny zespół sanitariuszek. Organizatorzy WOZZ spodziewali się szybkiej klęski Niemiec i wybuchu powszechnego powstania Polaków. Na czas tych walk przygotowano Wojskowe Pogotowie Sanitarne, które miało objąć swym działaniem zachodnie ziemie Polski. Brak ostrożności konspiracyjnej, wynikający z nadmiernego optymizmu założeń organizacyjno-programowych sprawił, że i ta organizacja została rozbita przez gestapo wiosną 1940 roku<sup>12</sup>.

Szczególnie doniosłą rolę w okupowanej Wielkopolsce odegrała organizacja „Ojczyzna”, założona pod koniec września 1939 roku w Poznaniu, a potem w wielu innych miejscowościach. Jej członkowie byli później animatorami konspiracji politycznej, społecznej i wojskowej. Wielu z nich wywodziło się z Narodowej Demokracji, ale byli to ludzie młodzi, nieposiadający doświadczeń wyniesionych z I wojny światowej czy powstania wielkopolskiego, które w warunkach okupacji hitlerowskiej okazały się zgubne. Wydaje się, że inicjatorzy organizacji „Ojczyzna” znacznie lepiej zdawali sobie sprawę z nowych uwarunkowań prowadzenia działań konspiracyjnych. To pozwoliło im wytyczyć adekwatniejsze do sytuacji cele działania oraz formy i metody ich przeprowadzania. Jako pierwszoplanowe zadanie wysuwali sprawę otoczenia opieką moralną, materialną i medyczną Polaków mieszkających na ziemiach wcielonych do Rzeszy oraz w Generalnym Gubernatorstwie.

<sup>11</sup> E. Serwański: *Polityczne i wojskowe organizacje podziemne w Wielkopolsce*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, 1959, III, s. 54–55.

<sup>12</sup> M. Woźniak: *Geneza i początki organizacyjne Służby Zwycięstwu Polski — Związku Walki Zbrojnej w obszarze poznańsko-pomorskim*, [w:] *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Toruń 1989, s. 67–75.

Do niesienia pomocy medycznej „Ojczyzna” zwerbowała wielu lekarzy, pielęgniarek, harcerek i harcerzy. W kierownictwie tej organizacji znaleźli się następujący lekarze: Franciszek Witaszek, Józef Wiza i Antoni Horst. Jednym z pierwszych wydziałów powołanych przez „Ojczyznę” był Wydział Opieki Społecznej, który udzielał wszechstronnej pomocy ofiarom wojny. Organizatorem tego wydziału i pierwszym jego szefem był doktor medycyny Antoni Horst<sup>13</sup>.

Kierownictwo „Ojczyzny” starało się zintegrować działające na terenie Wielkopolski organizacje polityczne i wojskowe. Zorganizowało Porozumienie Stronnictw Politycznych, które w lipcu 1940 roku dokonało wyboru delegata rządu. Ten zaś powołał biuro delegatury, w którego skład weszło wielu działaczy „Ojczyzny” z Poznania oraz innych miejscowości Wielkopolski, takich jak Gniezno, Inowrocław, Kościan, Leszno, Ostrów Wielkopolski, Wągrowiec, Wolsztyn, Września. Działacze „Ojczyzny” odegrali również istotną rolę w utworzeniu w 1940 roku Okręgu Poznańskiego Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), przemianowanego w lutym 1942 roku na Armię Krajową (AK), której to nazwą często określa się całokształt niepodległościowego wysiłku zbrojnego w okupowanej Polsce podczas drugiej wojny światowej<sup>14</sup>.

W składzie pierwszej Komendy Okręgu Poznańskiego ZWZ znaleźli się między innymi następujący członkowie „Ojczyzny”: Kirył Sosnowski, Adam Schmidt oraz doktor medycyny Franciszek Witaszek, który w ramach Komendy tworzył służbę zdrowia i został jej pierwszym szefem. Służba ta powstawała więc wraz z organizowaniem pierwszych struktur ZWZ w Wielkopolsce<sup>15</sup>.

Zasadniczym zadaniem doktora Franciszka Witaszka jako szefa służby zdrowia było pozyskanie personelu medycznego oraz gromadzenie niezbędnego wyposażenia, narzędzi lekarskich, a także leków i materiałów opatrunkowych. Na żadną pomoc z zewnątrz nie mógł liczyć i faktycznie nigdy jej nie uzyskał. Był znakomitym organizatorem i szybko zdołał utworzyć zasadnicze ogniwa konspiracyjnej służby zdrowia zarówno w Poznaniu, jak i w innych miejscowościach Wielkopolski. Na terenach przedwojennych powiatów organizowano obwody AK. Ze względu na trudności komunikacyjne i łącznościowe każdemu z obwodów Komenda Okręgu nadała znaczną samodzielność. We wszystkich obwodach doktor Witaszek powołał lekarzy, którzy tworzyli obwodowe ogniwa po

<sup>13</sup> *Encyklopedia*, s. 202.

<sup>14</sup> J.J. Nikisch: *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939–1944*, „Więź”, 1985, 10–12, s. 190; *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, K. Komorowski (red.), Warszawa 1999, s. 101–138.

<sup>15</sup> M. Woźniak: *Poznański Okręg Armii Krajowej*, „Więź”, 1974, 2, s. 106–122.

mocy medycznej i wchodzili w skład komend obwodów. Niektórzy lekarze zostali nawet komendantami obwodów. Tak było na przykład w Obwodzie Środa, w którym komendantem został doktor medycyny Zygmunt Lis, oraz w Obwodzie Wągrowiec — doktor Piotr Kowalik<sup>16</sup>.

Doktor Witaszek prowadził działalność przede wszystkim na terenie Poznania. W tym mieście się urodził, wykształcił i pracował. Do wybuchu wojny pracował jako wykładowca na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Chociaż we wrześniu 1939 roku kończył dopiero 31 lat, mógł już szczerzyć się kilkoma patentami. Odkrył tzw. clarovac, środek umożliwiający wieloletnie konserwowanie owoców i warzyw. Uruchoił mały zakład „Polski Catgut”, jedyny w kraju produkujący struny operacyjne do szycia ran. Poza tym pracował społecznie w zawodowych organizacjach lekarskich, a także w harcerstwie — był honorowym przewodniczącym Akademickiego Koła Harcerzy, działającego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Gdy wybuchła wojna i Niemcy weszli do Poznania, odebrano mu oczywiście zakład, wyrzucono z mieszkania (co uchroniło go od natychmiastowego wywiezienia do Generalnego Gubernatorstwa) i pozbawiono możliwości kontynuowania pracy naukowej. Rozpoczął więc praktykę lekarską, jeżdżąc rowerem do najodleglejszych dzielnic miasta. Od biednych ludzi nie pobierał żadnej zapłaty.

Nędza, niesłychanie ciężkie warunki mieszkaniowe, brak opału, mizerne wyżywienie powodowały, że wśród Polaków zaczęły się szerzyć choroby zakaźne. Doktor Witaszek wraz z grupą polskich lekarzy prowadził akcję tajnego szczepienia i niesienia pomocy medycznej nie tylko członkom ZWZ-AK, lecz także ludności cywilnej. Do grona jego najbliższych współpracowników w konspiracyjnej służbie zdrowia należeli następujący lekarze: Henryk Günther, Franciszek Pokora, Walerian Spychała, Zenon Majsnerowski, Zdzisław Jaroszewski, Władysław Krzyżaniak (wspomniany powyżej szef służby zdrowia WOZZ), Bożena Osmólska, Józef Wiza, Michał Przychodzki oraz wiele pielęgniarek i dziewcząt z Akademickiego Koła Harcerzy (AKH), studiujących do wybuchu wojny medycynę. Byli to ludzie młodzi, pełni poświęcenia w swej pracy, dzięki czemu służba zdrowia ZWZ-AK dynamicznie się rozwijała i była dość efektywna, choć oczywiście nie mogła sprostać ogromnemu zapotrzebowaniu na pomoc medyczną w społeczności polskiej Poznania.

Niezwykła operatywność doktora Franciszka Witaszka sprawiała, że w Komendzie Okręgu Poznańskiego ZWZ

powierzono mu wiele innych zadań poza kierowaniem służbą zdrowia. Utrzymywał ściśle kontakty z delegatem rządu dla Ziem Zachodnich Adolfem Bnińskim, a także z przywódcami ugrupowań politycznych działających w podziemiu. Szczególnie doniosłą rolę odegrał doktor Witaszek w Związku Odwetu. Był to samodzielny pion organizacyjny Związku Walki Zbrojnej, powołany rozkazem Komendanta Głównego ZWZ z 20 kwietnia 1940 roku do prowadzenia czynnej walki z Niemcami za pomocą aktów dywersji technicznej oraz akcji odwetowych.

Komendant Okręgu Poznańskiego, podpułkownik Rudolf Ostrihansky, powierzył Witaszkowi jako członkowi komendy utworzenie i nadzór ogólny nad poznańskim Związkiem Odwetu (ZO). Ten jednak tak bardzo zaangażował się w jego działanie, że stał się faktycznym jego kierownikiem, a żołnierzy ZO określano „witaszkowcami”<sup>17</sup>.

Długo w gabinecie lekarskim doktora Witaszka zastanawiano się nad formami i metodami prowadzenia walki przeciwko bezwzględny okupantom bezkarnie mordującym Polaków. Kierownictwo ZO zdawało sobie sprawę z niemożności podejmowania działań bojowych, które wywołałyby masowe egzekucje jako kary za bunt. Dlatego też zdecydowano się na akcje jak najbardziej utajone, a równocześnie radykalne, by rokowały powodzenie. Sięgnięto po broń w postaci trucizn, bomb zapalających i niszczących z zapalnikami opóźniającymi wybuchy oraz po różnego rodzaju formy sabotażu. Podkreślić należy, że te metody walki były zgodne z instrukcją Komendanta Głównego ZWZ o zasadach działania Związku Odwetu.

Przed Niemcami, którzy łamali prawo międzynarodowe i nie przebiegali w środkach zagłady okupowanego narodu, należało bowiem bronić się możliwie najsukcesyjnie. Tak myślała znaczna większość żołnierzy ZWZ. Chodziło im o podjęcie akcji hamujących zadawanie śmierci przez Niemców całemu społeczeństwu polskiemu. Przyjęcie metod walki biologicznej oznaczało, że główną rolę w ich prowadzeniu odgrywali lekarze, farmaceuci, weterynarze oraz laboranci. Działaniami tymi w Okręgu Poznańskim kierowali następujący lekarze: Franciszek Witaszek, Henryk Günther i Franciszek Pokora.

Środki do tej walki wytwarzano we własnym zakresie, prowadząc badania i doświadczenia w zakonspirowanych laboratoriach. Pierwsze było laboratorium zorganizowane w mieszkaniu rodziny Górnyczych przy ul. Kwiatowej. Pracowali w nim: doktor Witaszek, doktor

<sup>16</sup>E. Serwański: *op. cit.*, s. 317; *Encyklopedia*, s. 285, 323–324.

<sup>17</sup>E. Serwański: *op. cit.*, s. 319–322; *Encyklopedia*..., s. 628–629.

Günther oraz Sonia Górzna, córka gospodarzy, laborantka, a także kilku innych naukowców, których nazwiska trudno ustalić, gdyż nie prowadzono żadnej dokumentacji badań. Pomimo trudnych warunków skomponowano kilka środków niewywołujących objawów zatrucia, ale dokonujących w organizmie powolnego spustoszenia, które kończyło się śmiercią. Jeden z tych środków nawet po jednorazowej dawce powodował powolne, ale nieodwracalne niszczenie śledziony lub nerek i po około dwóch miesiącach zgon. Inny natomiast działał na serce, doprowadzając po jakimś czasie do nagłego zaprzestania czynności układu krążenia<sup>18</sup>. Była to broń niepozorna, nieefektowna, cicho działająca, ale niestety celna i gotująca nieodwracalną śmierć, a więc stanowiła odpowiedź na śmierć tysięcy mordowanych w kaźniach i powolnie niszczonego Polaków.

Ze względu na znaczenie mieszkania Górznych, a przede wszystkim z powodu ogromnego niebezpieczeństwa, rodzina ta z polecenia doktora Witaszka podpisała tzw. volkslistę. Inne laboratorium zorganizowano w kuchni mieszkania Wojciecha Skrzyпка przy ul. Piekarzy. Rozwinięto w nim przede wszystkim produkcję miniaturowych bomb termicznych. Mimo że puszki i pudełka były bardzo niewielkie, ładunek w nich umieszczony podpalał nawet trudno zapalne materiały. Na Piekarach pracowali głównie chemicy: Lucjan Nowicki i Zenon Pluciński oraz kilka innych osób. W laboratorium wytwarzano według wskazań doktora Witaszka substancję, która dodawana do paliw, powodowała szybką korozję, a co ważniejsze, zmiany strukturalne w metalach, z których były zbudowane silniki spalinowe.

Jeszcze inne laboratorium umieszczono w warsztacie elektrotechnicznym Mariana Spychały. Produkowano tutaj także pewne ilości środków dodawanych następnie do benzyny. Produkcją bomb termicznych kierował inż. C.G., który prosił, aby nie publikować jego nazwiska, stwierdzając, że chwała należy się tym, którzy polegli. Termit otrzymywał on bezpośrednio od doktora Witaszka, a zapalniki produkował w fabryce akumulatorów w Mechowie, gdzie montował bomby.

Znaczną rolę w kierowanym przez doktora Witaszka Związku Odwetu odegrała laborantka Helena Siekierska. Jako jedyna Polka pracowała ona w Zakładzie Bakteriologii funkcjonującym na terenie Uniwersytetu Poznańskiego przejętego wówczas przez Niemców. Pomimo nieustannej obecności Niemców w zakładzie sama zorganizowała hodowlę drobnoustrojów chorobotwórczych, które przekazywała Witaszkowi. Z zakładu tego kilkadziesiąt razy wyniosła pokaźne zasoby ampułek

<sup>18</sup> H. Tycner: *Grupa doktora Franciszka Witaszka w wielkopolskim ruchu oporu*, „Przegląd Lekarski”, 1967, 1, s. 131–135.

z surowicą do szczepień. Na polecenie doktora Witaszka wysyłała ją, używając oficjalnych opakowań zakładu do pracujących w konspiracji lekarzy w Gdańsku, Lublinie, Warszawie i Łodzi.

Trudno dziś stwierdzić, gdzie odbywała się produkcja szczepionek powodujących niezdolność koni do wykonywania jakichkolwiek prac. Był to jeden z kierunków działań sabotażowych Związku Odwetu. Wehrmacht bowiem, mimo wysokiego stopnia zmotoryzowania, używał wielkiej liczby koni jako siły pociągowej. Być może środki te wytwarzano w szóstym laboratorium, które według niełatwej do sprawdzenia wersji istniało w jednej z poznańskich fabryk chemicznych.

Do skomplikowanych zadań należało podkładanie bomb termicznych do wagonów ze sprzętem wojskowym. Tego rodzaju transporty były zazwyczaj starannie pilnowane, a czasem w wagonach tkwili ukryci konwojenci uzbrojeni w broń maszynową. Pomimo to w 1941 roku wysadzono kilkanaście pociągów.

Wiadomo także, iż w drugiej połowie 1941 roku w okolicach Poznania wydarzyło się kilka poważnych katastrof samochodowych. Do samochodów osobowych i ciężarowych również podkładano bomby. Wykonano też kilkadziesiąt zamachów na oficerów niemieckich oraz na konfidentów. Przeprowadzali je głównie kelnerzy w restauracjach. Grupa kelnerów składała się z dwóch części. Jedni pracowali w lokalach niemieckich. Wykonywali wyroki na gestapowcach, oficerach Abwehry i Niemcach szczególnie gorliwych w prześladowaniu Polaków. Drudzy mieli za zadanie likwidowanie konfidentów gestapo, których wielu kręciło się w lokalach dozwolonych dla Polaków. Na przykład Marian Schlegel, pracujący w restauracji „Cechowa”, wykonał kilka wyroków na konfidentach i urzędnikach niemieckiej administracji okupacyjnej.

Stwierdzić należy, że wielkopolski Związek Odwetu należał do najlepiej zorganizowanych i najskuteczniej działających pośród takich samych organizacji istniejących w innych okręgach ZWZ. W jego szeregach służyło ponad dwustu żołnierzy. Funkcjonowali nie tylko w Poznaniu. Grupy ZO utworzono również w wielu innych miastach, między innymi w Gnieźnie, Ostrowie Wielkopolskim, Mosinie i Lesznie. O sprawności tej organizacji świadczyła wielość różnorodnych akcji, ale ten stosunkowo długi czas jej działania. Chociaż poszczególne akcje starannie planowano, by nie wzbudzić żadnych podejrzeń, to jednak zostały właściwie rozpoznane przez gestapo. Szczególną uwagę władz hitlerowskich zwróciły mnożące się wypadki nagłej śmierci niebezpiecznych dla polskiej konspiracji Niemców.

Aresztowania w poznańskim ZO, którym kierował doktor Witaszek, rozpoczęły się 25 kwietnia 1942 roku.

W ciągu tygodnia ujęto znaczną liczbę osób, wśród których znajdowały się wszystkie powyżej wymienione. Ogółem aresztowano nieco ponad 40 żołnierzy AK. Zatrzymano również około 70 osób, członków rodzin. Była wśród nich żona doktora Witaszka, Halina, a także jego matka, dwaj bracia, a nawet dwie kilkuletnie córeczki, które postanowiono zgermanizować.

Ostatnią falę aresztowań członków ZO przeprowadzono jesienią 1942 roku, objęła ona głównie żołnierzy AK w Mosinie, wśród których również znajdowali się członkowie personelu medycznego, między innymi doktor Wanda Starkowska, doktor Celina Choynacka i magister farmacji Stefania Dąbińska. Po dekonspiracji ZO w 1942 roku Okręg Poznański AK nie odtworzył tak dobrze zorganizowanych struktur walki bieżącej. Wyroki na żołnierzy AK zapadły w Berlinie. Były to wyroki śmierci. Wykonywano je w różnym czasie. Grupa kierownicza z doktorem Witaszkiem zginęła w Poznaniu 8 stycznia 1943 roku<sup>19</sup>.

Rozbiciu grupy doktora Witaszka towarzyszyły aresztowania w innych strukturach Okręgu Poznańskiego AK. Zatrzymano wszystkich członków Komendy Okręgu oraz wielu oficerów komend obwodowych. Represje te były nowym wielkim wstrząsem dla społeczeństwa wielkopolskiego. Pomimo ogromnych strat osobowych akowcy Okręgu Poznańskiego podjęli dalszą działalność. Jednakże nieustanne fale aresztowań nie pozwalały im odtworzyć pełnego składu w podstawowych ogniwach organizacyjnych, a tym bardziej utworzyć prężnych grup bojowych. Do końca okupacji Okręg Poznański AK miał wybitnie kadrowy charakter — w poszczególnych strukturach organizacyjnych działalność prowadziły niewielkie grupy osób. Nawet nie odtworzono pełnego składu Komendy Okręgu. Między innymi nie powołano już szefa służby zdrowia okręgu. Nie miała ona swej siedziby w Poznaniu. Odprawy sztabu odbywały się w różnych miejscowościach Wielkopolski. Gdy pod koniec 1942 roku przybył na inspekcję Okręgu Komendant Obszaru Zachodniego AK, generał Tadeusz Komorowski, przyjechała go komenda Inspektoratu Ostrów Wielkopolski (inspektorat obejmował kilka obwodów)<sup>20</sup>.

Spśród placówek terenowych w Wielkopolsce inspektorat ten był najbardziej prężnym w swej działalności. Formy organizacyjne tego ośrodka, który w istocie obejmował swą działalnością całą południową Wielkopolskę, zostały sprecyzowane niewątpliwie w wyniku inspekcji generała Komorowskiego. Prześledzenie więc różnych przejawów działalności tamtejszych ogniw kon-

spiracyjnej służby zdrowia pozwala poznać główne kierunki, jakie wytyczono tej służbie w Okręgu Poznańskim w latach 1943–1945.

W skład Inspektoratu Rejonowego Ostrów Wielkopolski wchodziły następujące obwody: Ostrów Wielkopolski, Jarocin, Krotoszyn, Kępno-Ostrzeszów, Rawicz i Kalisz. Szefem służby zdrowia w tym inspektoracie był młody lekarz, absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego z 1939 roku, podporucznik Ewald Kupczyk, który jednocześnie kierował służbą łączności inspektoratu. Zasadniczym jego zadaniem było organizowanie ogniw pomocy medycznej dla żołnierzy AK w każdym z obwodów. Organizował również pomoc medyczną i żywnościową dla tych żołnierzy AK, którzy wcześniej zostali aresztowani i zesłani do więzień, obozów koncentracyjnych, a także dla ich rodzin<sup>21</sup>.

W działaniach tych wspierali go lekarze, farmaceuci, pielęgniarki, harcerki „Samarytanki” oraz szerokie kręgi ostrowskiego społeczeństwa. Przypomnieć trzeba, że w tym czasie władze okupacyjne wprowadziły zasadę, że lekarze i farmaceuci, którzy chcieli uprawiać swój zawód, musieli wpisać się na listę *volksdeutschów*. Nie należy więc upraszczać sprawy i dzielić ówczesnych ludzi na wpisanych i niewpisanych na listę. Na przykład w Raszkowie małżeństwo Kowalczyków, aby prowadzić swą aptekę, musiało wpisać się na tę listę. Jednakże ich apteka była bardzo żywym ośrodkiem konspiracji, co potwierdza w swych relacjach wielu mieszkańców tego miasteczka. Między innymi z apteki wysyłano lekarstwa i paczki do obozów koncentracyjnych, w których więziono żołnierzy AK z tego terenu.

Pracujący tam lekarz Walenty Brodziak również był wpisany na tę listę. Współpracował on z Kowalczykami na rzecz Polaków, w tym członków AK. Rozdzielał wśród ludności polskiej lekarstwa, zapewniał żołnierzom podziemia potrzebne medykamenty i materiały opatrunkowe. Warto pokrótce scharakteryzować jego losy, które były typowe dla wielu innych lekarzy tamtych czasów. Studia medyczne ukończył w Poznaniu w 1937 roku i uzyskał pracę w szpitalu w Krotoszynie. W 1939 roku został zmobilizowany do wojskowego Okręgowego Szpitala we Lwowie. Stamtąd po kampanii wrześniowej powrócił do swej rodzinnej wsi Łąkocin. Jego rodzice i rodzeństwo zostali jednak wysiedleni z gospodarstwa, które przekazano rodzinie niemieckiej. Po wpisaniu się w 1941 roku na Niemiecką Listę Narodowościową otrzymał zezwolenie na praktykę lekarską, a także zgodę na zorganizowanie małego szpitalika. W 1942 roku zo-

<sup>19</sup> Ibidem: s. 136–147.

<sup>20</sup> J. Serwański: *Ostrów Wielkopolski i jego region w okresie II wojny światowej (1939–1945)*, Poznań 1992, s. 170–172.

<sup>21</sup> Relacja doktora Ewolda Kupczyka, Instytut Ziemi Zachodnich — Fundacja Archiwum Poznańskiego AK (dalej FAK) — V/7, Akta osobowe.

stał zaprzysiężony jako lekarz Obwodu AK w Ostrowie Wielkopolskim, którego komenda zaakceptowała fakt podpisania *volkslisty*. W AK wykonywał różne doraźne zadania, między innymi odpowiadał za konwojowanie, łączność kurierską, prowadził szkolenia sanitarne dla żołnierzy oraz kursy dla sanitariuszek. Przede wszystkim jednak leczył w swym szpitaliku. W pracy tej pomagała mu żona i liczne rodzeństwo. W istocie lecznica była miejscem poważnej konspiracji. Odbywały się w niej spotkania i odprawy członków Komendy Obwodu, a także wspomniane szkolenia. O swojej medycznej pracy doktor Brodziak napisał następująco: „Głównym zadaniem naszego rodzinnego zespołu było niesienie pomocy chorym. Często leczylimy cierpiących na gruźlicę płuc [...] Udzielaliśmy pomocy nie tylko chorym na suchoty. Byłem wtedy ginekologiem, położnikiem, chirurgiem, ortopedą, internistą, radiologiem, lekarzem wszelkich chorób zakaźnych itp. Do naszego szpitalika zwożono chorych zewsząd”<sup>22</sup>.

Zorganizowanie tego szpitalika było wielkim dobrodziejstwem dla społeczności polskiej. O tym, jakie możliwości leczenia szpitalnego zapewniły jej władze okupacyjne, dowiadujemy się bowiem z relacji doktora Edmunda Straburzyńskiego: „Z leczeniem Polaków były trudności ogromne, zwłaszcza kiedy chodziło o przypadki poważniejsze, które lekarz był zobowiązany przekazywać do leczenia szpitalnego. W Ostrowie na 108 łóżek tylko 8 przeznaczonych było dla Polaków. Oddział dla Polaków mieścił się w piwnicy szpitala. Oczywiście, że miejsca były tam stale zajęte. Pragnę zaznaczyć, że szpital ostrowski był jedynym na cały powiat”<sup>23</sup>.

Lekarze nie tylko udzielali pomocy medycznej swym rodakom. Często wspierali ich materialnie i finansowo, pokrywając na przykład koszty leczenia. Gdy groziło im wywiezienie do prac przymusowych, fabrykowali dokumenty o złym stanie zdrowia. Udzielali zwolnień od ciężkiej pracy fizycznej, gdyż niemieccy lekarze uchylali się od tego nawet w ewidentnej chorobie. Groziła za to kara więzienia oraz zesłanie do obozów koncentracyjnych. Spotkało to niemal wszystkich polskich lekarzy. Do ciężkiego więzienia w Radogoszczy zesłano wspomnianych powyżej doktora Kupczyka, Brodziaka i Straburzyńskiego, którzy udało się przeżyć. Zginął w nim jednak doktor Jan Wojtkiewicz, spalony żywcem w styczniu 1945 roku<sup>24</sup>.

W Inspektoracie Ostrów Wielkopolski prowadziły działalność dywersyjną drużyny i plutony AK, a także utworzono kilka małych oddziałów partyzanckich, które

podejmowały działania zbrojne, likwidując posterunki policyjne i atakując pojazdy niemieckie. W 1944 roku zorganizowano kilka plutonów Kedywu, które miały podjąć większe działania bojowe w czasie wycofywania się wojsk niemieckich z Wielkopolski. Aby zapewnić żołnierzom należyłą pomoc medyczną, intensywnie szkolono harcerki w zakresie służby sanitarnej. Kursy szkoleniowe prowadzili lekarze. W Ostrowie przygotowano kilkadziesiąt dziewcząt. W listopadzie 1944 roku kilkanaście z nich złożyło przysięgę żołnierską i wstąpiło do AK<sup>25</sup>. Natomiast w Poznaniu kursy pielęgniarek i sanitariuszek ukończyło ponad 70 dziewcząt. Prowadziła je Maria Jędrzejewska, przedwojenna dyrektorka Szkoły Pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża<sup>26</sup>. Ogółem w Wielkopolsce szkolenie sanitarne oraz pielęgniarskie przeszło ponad 160 dziewcząt, gdy w służbie łączności objęto szkoleniem 50, a w służbie gospodarczej tylko 35 harcererek<sup>27</sup>.

Pod koniec 1944 roku, gdy przygotowywano się w Okręgu Poznańskim AK do działań zbrojnych w ramach ogólnopolskiej akcji „Burza”, szkolenie sanitarne w konspiracyjnym harcerstwie rozszerzono na ośrodki poznańskie. W przewidywaniu walk lekarze organizowali zaczątki ambulatoriów i szpitalików wojennych, do których angażowali harcerki. Inicjatorem tworzenia na obszarze Wielkopolski południowej zespołów sanitarno-medycznych, zdolnych do zorganizowania polskich lazaretów podczas walk wyzwoleniczych, był doktor Gerwazy Świdorski. W Krotoszynie powołał on ośmioosobowy zespół, którym sam kierował, a tworzyły go harcerki<sup>28</sup>.

Brak działań bojowych w Okręgu Poznańskim AK w ramach akcji „Burza” sprawił, że nie zmobilizowano wszystkich harcererek mających służyć w sekcjach sanitarnych. Lekarze nie rozwinęli też punktów pomocy medycznej w obwodach przygotowanych wcześniej. Jedynie podczas mobilizacji plutonu Kedywu w Ostrowie Wielkopolskim w styczniu 1945 roku włączono do niego drużynę ósmą sanitarną, która powstała na bazie harcererek tamtejszego Gimnazjum Żeńskiego oraz zastęp sanitarny Konspiracyjnej Drużyny Harcerskiej im. Polskiego Czerwonego Krzyża, zorganizowany przez Bogdana Niesobskiego.

Działania sformowanych wówczas grup bojowych nakierowane były przede wszystkim na obronę ludności

<sup>25</sup> H. Niesobski: „Burza” w Okręgu Poznań — Ostrów Wielkopolski, FAK-I/1, cz. II, mps, s. 1–14; Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945), M. Woźniak (red.), Poznań 1995, s. 39.

<sup>26</sup> Encyklopedia konspiracji, s. 235–236.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 448.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 562.

<sup>22</sup> Relacja doktora Walentego Brodziaka, *ibidem*.

<sup>23</sup> Relacja doktora Edmunda Straburzyńskiego, *ibidem*.

<sup>24</sup> E. Serwański: *Ostrów Wielkopolski*, s. 208–210.



polskiej oraz ochronę ważnych obiektów gospodarczych. Dochodziło jednakże do starć zbrojnych pomiędzy żołnierzami AK oraz wycofującymi się z Wielkopolski żołnierzami niemieckimi. Wszystkim poszkodowanym zapewniono pomoc medyczną<sup>29</sup>. Trudno określić formy jej organizowania oraz wskazać lekarzy i sanitariuszki

<sup>29</sup> Henryk Niesobski, *Walki żołnierzy Armii Krajowej w styczniu 1945 roku w Ostrowie Wielkopolskim*, „Kronika Wielkopolski” 1995, nr 4, 36–42.

niosące tę pomoc. Należy mieć nadzieję, że dalsze badania w tym zakresie przyczynią się do gruntowniejszego ukazania organizacji i działalności akowskiego personelu medycznego w Wielkopolsce.

#### Adres do korespondencji

Uniwersytet Medyczny w Łodzi  
Zakład Historii  
ul. Żeligowskiego 7/9  
60-643 Łódź